

I. SZKIC HISTORYCZNY.

Ułożył prof. L. Staniewicz.

1. Politechnika w czasie zaboru rosyjskiego.

Potrzeba założenia Politechniki w Warszawie już oddawna była odczuwana przez społeczeństwo polskie. Jeszcze 100 lat temu, w 1825 roku, Stanisław Staszic stał na czele Rady Instytutu Politechnicznego, której celem było zorganizowanie wyższej uczelni technicznej w kraju. Gdy utworzona szkoła przygotowawcza zaczęła się stopniowo przekształcać na Instytut Politechniczny, wybuchło powstanie narodowe 1831 roku, po którego stłumieniu spadło na kraj mnóstwo klęsk, a w tej liczbie zamknięcie szkoły politechnicznej. Dalszą próbą utworzenia politechniki w Królestwie Polskim było założenie w Puławach w r. 1862 instytutu politechnicznego, który po kilku miesiącach przestał istnieć. Warunki po powstaniu 1863 r. uniemożliwiły na długi szereg lat założenie w Królestwie Polskim wyższej uczelni technicznej. Dopiero w końcu zeszłego wieku społeczeństwo polskie znowu zajęło się tą sprawą. Najważniejszą przeszkodą do realizacji zamierzeń była trudność uzyskania zezwolenia władz rosyjskich oraz brak odpowiednich środków materialnych. To też, gdy w roku 1897, z okazji przyjazdu do Warszawy cesarza Mikołaja II, ludność Królestwa Polskiego złożyła fundusz w wysokości jednego miliona rubli na cele użyteczności publicznej, powstała myśl wyjednanie zezwolenia, aby fundusz ten był użyty na utworzenie politechniki. Sprawą tą zajęła się sekcja I (techniczno-przemysłowa) Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu i jej energiczny prezes ś. p. inż. Kazimierz Obrębowicz. Sekcja postanowiła rozpocząć starania o utworzenie politechniki w Warszawie i wyłoniła w tym celu specjalną komisję. Komisja pod przewodnictwem inżyniera K. Obrębowicza: 1) opracowała memoriał, wykazujący potrzebę szkoły po-

litechnicznej w kraju, 2) nakłoniła komitet, który zebrał fundusz na cele społeczne, do podjęcia starań o przeznaczenie tej sumy na utworzenie politechniki. Memorjał, opracowany przez komisję, obejmował cztery rozdziały. W pierwszym uzasadniono potrzebę utworzenia w Królestwie Polskiem szkoły politechnicznej, ze względu na gęstość zaludnienia kraju, oraz ze względu na miejscowe warunki przemysłowe, rolne i społeczne; w drugim udowodniano, że siedzibą najodpowiedniejszą szkoły politechnicznej byłaby Warszawa; w trzecim i czwartym rozpatrywano typ szkoły politechnicznej najodpowiedniejszy dla naszego kraju, organizację wewnętrzną tejże szkoły, wydziały, kwalifikacje wymagane od wstępujących, warunki wolnego nauczania i uczenia się, oraz prawa kończących szkołę. Do memorjału dołączono sześć załączników z bardzo cennymi zestawieniami statystycznymi.

Podjęte starania osiągnęły pomyślny skutek. Rząd rosyjski zgodził się na utworzenie politechniki w Warszawie, wprawdzie z warunkiem, że ludność zbierze sumę $3\frac{1}{2}$ miliona rubli, potrzebną na kupienie placu i wzniesienie odpowiednich budynków. Plac wartości około miliona rubli zaofiarował zarząd miasta Warszawy, brakujące zaś $1\frac{1}{2}$ miliona rubli zostało w krótkim czasie zebrane. Tak więc, dzięki ogromnej ofiarności społeczeństwa polskiego jako też energii i gorliwości ś. p. inżyniera Kazimierza Obrębowicza, przystąpienie do budowy politechniki stało się możliwem. Utworzony został „Komitet Budowy Szkoły Politechnicznej“, do którego oprócz oficjalnych przedstawicieli świata urzędniczego rosyjskiego weszli także i przedstawiciele społeczeństwa polskiego na czele z inżynierem K. Obrębowiczem. Szkoła Politechniczna w Warszawie miała być budowaną w krótkim czasie po Politechnice Kijowskiej i władze rosyjskie chciały zużytkować projekt architektoniczny odznaczony drugą nagrodą na konkursie na Politechnikę Kijowską. Projekt ten, ze względu na swój rosyjski charakter, nie mógł oczywiście odpowiadać pojęciom estetycznym społeczeństwa polskiego. To też rozmyślnie wybrano pod budowę plac narożny, do zużytkowania którego pod budowę Politechniki projekt rosyjski zupełnie się nie nadawał. Komitet budowy polecił sporządzenie projektów architektom Bronisławowi Rogójskiemu i Stefanowi Szyllerowi, którzy w celu zapoznania się z najlepszymi urządzeniami politechnicznymi pojechali razem z inżynierem K. Obrębowiczem zagranicę. Architekt Stefan Szyller sporządził projekty budynku głównego oraz pawilonu fizyki i elektrotechniki, zaś architekt Bronisław Rogójski — wszystkich budynków pozostałych. Chcąc przyspieszyć otwarcie

Politechniki, Komitet budowy, nie czekając na wykończenie gmachów, przygotował już w 1899 r. prowizoryczne pomieszczenie przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 81. Roboty budowlane rozpoczęto w lecie 1899 roku i prowadzono je w szybkim tempie, dzięki czemu już na początku roku szkolnego 1900/01 niektóre części gmachów mogły być oddane do użytku szkoły. Całkowite ukończenie budowy gmachów nastąpiło w roku 1901. Politechnika, otwarta pod nazwą: „Instytutu Politechnicznego Cesarza Mikołaja II“, miała początkowo 3 wydziały: inżyniersko-budowlany, mechaniczny i chemiczny; w r. 1903 został otwarty wydział górniczy. W uczelni powstałej w silkiem społeczeństwa polskiego, językiem wykładowym był według ustawy wyłącznie język rosyjski. Tę krzywdę głęboko odczuwała młodzież polska, która stanowiła olbrzymią większość studentów. To też, gdy w roku 1905 po przegranej wojnie japońskiej w całym państwie rosyjskim rozpoczął się ruch wolnościowy, studenci polacy na wiecu, który się odbył w Warszawie w styczniu 1905 roku, wystąpili z żądaniem wprowadzenia języka polskiego jako wykładowego. Na poparcie swoich żądań studenci ogłosili strajk.

Na skutek tych wydarzeń Instytut Politechniczny został tymczasowo zamknięty. Rada Instytutu zajęła się rozpatrzeniem szeregu wniosków ministerjum i swoich członków co do reform w organizacji uczelni, zmierzających do załagodzenia konfliktu z młodzieżą. Dwaj członkowie Rady Polacy, profesorowie Aleksander Wasiutyński i Mikołaj Tołwiński, domagali się takiej zmiany w statucie Instytutu, która by umożliwiła wprowadzenie polskiego języka wykładowego, uważając ten wniosek jako jedynie skuteczny.

Na posiedzeniu Rady Instytutu w dniu 6-go października 1905 roku profesor A. Wasiutyński złożył na piśmie deklarację, w której między innymi pisał: „W jedynym wyższym zakładzie naukowym technicznym Królestwa Polskiego, w ścianach, wzniesionych ze składek całego narodu polskiego, młodzież polska, stanowiąca olbrzymią większość uczęszczających do Instytutu, pozbawiona jest możliwości studjowania techniki w ojczystym języku. Wiele katedr profesorskich wakuje, ale nie korzysta się do ich obsadzenia z sił naukowych polskich; dla polskiej nauki niema tu miejsca. Polak, ucząc Polaka, nie ma prawa udzielać objaśnień w polskim języku. Czy to jest czysta nauka, którą ogłosiliśmy jako będącą naszym jedynym celem? Czy to jest troszczenie się, aby uczący się mógł pojąć największą wiedzę naukową? Czy takie hamowanie nauki polityką może go nie drażnić? Sądzę, że człowiek nauki, bezstronnie odnoszący się do tych pytań, powie, że nie“.

Nie odniosły starania te jednak pożądanego skutku. Rada Instytutu nie uznała nawet za możliwe wystąpić do władz o odpowiednią zmianę statutu.

Natomiast z początkiem następnego roku szkolnego próbowano wznowić wykłady, co się jednak nie powiodło. Nawet studenci Rosjanie odmówili powrotu do zajęć, uznając za właściwsze przejść do zakładów naukowych w Rosji. W listopadzie 1905 r., z rozporządzenia generał-gubernatora, Instytut Politechniczny został zamknięty na czas nieokreślony, młodzież zaś polska, która zapełniała jego mury, przeniosła się w miarę możliwości do uczelni polskich za koronem lub obcych.

Profesorowie Rosjanie wystąpili do rządu z wnioskiem o skasowanie Instytutu Politechnicznego Warszawskiego i pozostawienie ich poza etatem, jednakże rząd miał inne zamiary i przeważną część rosyjskiego personelu delegował czasowo do organizującej się wówczas politechniki w Rostowie.

Ten stan rzeczy trwał do r. 1908, w którym rząd rosyjski, licząc na przygnębienie i mniejszy opór młodzieży, nakazał Instytut Politechniczny Warszawski ponownie otworzyć.

Kandydatów stawilo się nie wielu zwłaszcza nie wielu Polaków. Młodzież polska stroniła od uczelni, w której się jej w ojczystym języku wykład należał, i wierzyła, że słusznemu jej żądaniu stanie się zadość. Taki nastrój przetrwał lata, aż nadszedł rok 1914.

2. Organizacja polskiego szkolnictwa wyższego i powstanie polskiej Politechniki Warszawskiej.

Dla młodzieży polskiej zaboru rosyjskiego, pragnącej kształcić się w zawodach technicznych, okres czasu od zamknięcia Instytutu Politechnicznego Warszawskiego w r. 1905 do r. 1915 był niezwykle ciężki. Nie dopuszczając kompromisów i nie chcąc zejść ze stanowiska, zajętego w sprawie języka wykładowego, zmagala się ona z trudnościami, które dla niezamóżnej większości były wprost nad siły. Aby te siły od zmarnowania zachować, niezbędna była niezwłoczna pomoc społeczeństwa.

Po ogłoszeniu manifestu cesarza Mikołaja II z d. 17 października 1905 r. wszczęto znowu starania w celu utworzenia wyższej uczelni polskiej. Grono wybitnych uczonych naradzało się nad zrealizowaniem tej myśli i postanowiło założyć towarzystwo, któreby

utworzyło i utrzymywało najwyższą instytucję szkolną w kraju. Dnia 12 listopada 1906 r. zawiązane zostało Towarzystwo Kursów Naukowych w Warszawie*), które postawiło sobie następujące zadania: 1) udzielanie wyższego wykształcenia i ułatwienie pracy naukowej osobom, posiadającym odpowiednie przygotowanie, 2) rozpowszechnianie wiadomości naukowych wśród szerszych warstw społeczeństwa. Dla spełnienia tych zadań Towarzystwo urządzać będzie systematyczne wykłady ze wszystkich dziedzin nauk historycznych, przyrodniczych, matematycznych, technicznych i t. d. i ćwiczenia praktyczne, wycieczki naukowe, odczyty publiczne i pogadanki naukowe; zakładać będzie w miarę posiadanych środków pracownie naukowe, gabinety, muzea i biblioteki tak w Warszawie, jak i w innych miastach. Założycielami Towarzystwa byli: H. Sienkiewicz, T. Korzon, S. Dickstein, A. Jabłonowski, A. Osuchowski, K. Benni, A. A. Kryński, I. Chrzanowski, P. Drzewiecki, J. A. Święcicki.

Myśl o utworzeniu wydziału technicznego Towarzystwa Kursów Naukowych powstała w styczniu 1906 r. na posiedzeniu zarządu Towarzystwa. Ś. p. inż. K. Obrębowicz pracował nad programem Kursów z zakresu nauk politechnicznych i przygotował program wykładów, zawierający około 100 przedmiotów. Wobec niemożności urządzenia takiej liczby wykładów postanowiono ograniczyć się do 26, na które prelegenci już zostali upatrzeni. W rzeczywistości doszło do skutku tylko 9 wykładów z przedmiotów, na które zapisała się poważniejsza liczba słuchaczy. W tym skromnym zakresie Kursy Techniczne trwały do wakacji 1906 r. Jednocześnie wśród prezydium tych kursów powstaje myśl podjęcia starań o uzyskanie pozwolenia na otwarcie prywatnej politechniki o 3 wydziałach z językiem wykładowym polskim; odpowiedni memoriał dla polskich posłów w Petersburgu był opracowany przez ś. p. inż. K. Obrębowicza; jednakże pozwolenia nie uzyskano.

W połowie 1907 r. Wydział Techniczny Towarzystwa Kursów Naukowych wydał odezwę, że urządza w półroczu zimowym Kursy Politechniczne, obejmujące wszystkie przedmioty, wykładane w pierwszym półroczu w politechnikach na wydziałach mechanicznym, budowlanym i inżynierskim. Brak jednakże jakich bądź uprawnień dla kończących, a zwłaszcza niepewność, co do możliwości stałego prowadzenia kursów, władze bowiem rosyjskie ciągle

*) Wiadomości te zostały częściowo zaczerpnięte ze sprawozdania z działalności Towarzystwa Kursów Naukowych 1906 — 1916.

odgrażały się, że te kursy wkrótce zamkną, spowodował, że zapisało się tylko 32 słuchaczy rzeczywistych i 25 wolnych; pomimo tego wykłady rozpoczęły się w dniu 1 października 1907 r. w Sali Herbowej Stowarzyszenia Techników, na których ś. p. prof. M. Tołwiński zainaugurował rok akademicki 1907/8, poczem odbyły się pierwsze wykłady: p. J. Heuricha o stylach w architekturze, p. H. Czopowskiego z geometrii analitycznej oraz p. C. Domaniewskiego — z budownictwa.

Wykładali na tych kursach pp.: I. Babiński, J. Bujnicki, H. Czopowski, C. Domaniewski, K. Grabowski, I. Heurich, I. Holewiński, M. Jeżowski, St. Lisiecki, K. Obrębowicz, M. Pożaryski, I. Radziszewski, Z. Straszewicz i M. Tołwiński.

Kursy prowadzone były przez cztery lata do roku 1910/11; w pierwszym roku pod kierownictwem inż. K. Obrębowicza, w następnych zaś pod kierownictwem inż. H. Czopowskiego.

Niedostateczna liczba zapisów na Kursy wskutek wysokich, lecz niezbędnych do przyjęcia wymagań naukowych, skłoniły Wydział Techniczny do zreformowania programu wykładów w ten sposób, ażeby oprócz nauki na wyższym poziomie dawać również naukę techniczną, przystępną dla szerszego grona słuchaczy. Reforma ta rozpoczęła się od otwarcia w roku 1908/9 „Kursów Wieczornych dla Techników“, zaś w roku 1909/10 „Wyższych Kursów Technicznych“.

Większe powodzenie miały pierwsze kursa, które przetrwały otwarcie polskiej Politechniki Warszawskiej, gdy Wyższe Kursy musiały być zaniechane już w roku 1910.

Rada Naukowa Wydziału Technicznego Towarzystwa Kursów Naukowych, mając nieustannie na myśli zorganizowanie wyższej uczelni technicznej, powzięła na posiedzeniu w dniu 22 listopada 1914 r. uchwały następujące: 1) podjąć inicjatywę opracowania projektu statutu organizacyjnego z programem przyszłej politechniki polskiej w Warszawie wspólnie z przedstawicielami odpowiednich instytucyj, mających związek z nauką, techniką i przemysłem; 2) w razie powstania politechniki polskiej w Warszawie uważać działalność Wydziału Technicznego, ujawniającą się w prowadzeniu systematycznych Kursów Wieczornych dla techników i wykładów oddzielnych przedmiotów, za wielce pożyteczną dla społeczeństwa i wobec tego swej działalności obecnej nie przerywać.

W myśl tej uchwały Rada Naukowa Wydziału Technicznego na posiedzeniu 4 grudnia 1914 r. zorganizowała Komisję Politechniczną, której powierzyła przygotowanie organizacji przyszłej poli-

techniki. Do Komisji wybrano pp.: H. Czopowskiego, S. Patschkego i I. Radziszewskiego jako delegatów od Wydziału Technicznego oraz postanowiono prosić Stowarzyszenie Techników w Warszawie o wydelegowanie czterech członków i Koło Przemysłowców o wydelegowanie trzech członków w celu wspólnej pracy; oprócz tego zaproszono do współpracy pp.: Biernackiego i Wasiutyńskiego jako profesorów istniejącej Politechniki, oraz pp.: Karasińskiego, Kossutha i Witoszyńskiego jako profesorów Szkoły Wawelberga i Rotwanda.

Pierwsze ogólne posiedzenie Komisji Politechnicznej Towarzystwa Kursów Naukowych odbyło się w dniu 23 stycznia 1915 r. w lokalu Towarzystwa, na którym powołano na przewodniczącego p. H. Czopowskiego i ustalono na niem tymczasowy skład Komisji oraz omówiono projektowane wydziały politechnik polskich, a przede wszystkim warszawskiej.

Narazie zaprojektowano wydziały: 1) inżynieryjno-budowlany z kierunkami, a) konstruktorsko-budowlanym, b) dróg wodnych i lądowych i c) zdrowotności publicznej i 2) mechaniczny z kierunkami a) konstruktorsko-maszynowym, b) technologicznym i c) fabryczno-administracyjnym; następnie omówiono cele wydziałów elektrotechnicznego, chemicznego i górniczo-hutniczego. W lutym 1915 r. Komisja rozpoczęła energiczną pracę, zapraszając do niej liczne grono przedstawicieli nauki i przemysłu. Stosownie do projektowanych wydziałów podzielono się niezwłocznie na grupy. Na przewodniczącego grupy mechaniczno-elektrotechnicznej zaproszono p. Stanisława Patschkego; chemicznej p. Józefa Jerzego Boguskiego; górniczo-hutniczej p. Stanisława Kontkiewicza; inżynieryjnej p. Aleksandra Wasiutyńskiego i architektonicznej p. Mikołaja Tołwińskiego. Na przewodniczącego Komisji powołano p. H. Czopowskiego, na sekretarza p. I. Radziszewskiego.

W skład grupy mechaniczno-elektrotechnicznej wchodziłi pp.: Z. Arlitewicz, J. Augustowski, W. Biernacki, K. Gnoiński, M. Grotowski, A. Humnicki, L. Karasiński, H. Korwin-Krukowski, S. Kossuth, J. Krassowski, A. Kühn, H. Mierzejewski, S. Okolski, E. Opęchowski, S. Patschke, J. Piotrowski, S. Płużański, M. Pożaryski, I. Radziszewski, J. Rudnicki, Z. Straszewicz, C. Witoszyński, S. Wysocki i S. Zientarski. W grupie inżynieryjnej pracowali J. Appel, H. Czopowski, B. Hummel, M. Jeżowski, J. Krassowski, F. Kucharzewski, W. Paszkowski, B. Plebiński, J. Prüffer, C. Skotnicki, M. Tołwiński i A. Wasiutyński. Grupę chemiczną stanowili J. Babiński, S. Bereza, J. J. Boguski, S. Glixelli, K. Jabłczyński, H. Karpiński

ski, W. Leppert, B. Miklaszewski, T. Miłobędzki, K. Sławiński i L. Szperl. Do grupy górniczo-hutniczej należeli K. Kasiński, H. Kondratowicz, S. Kontkiewicz i A. Śmitkowski.

Na posiedzeniach ogólnych Komisji Politechnicznej Towarzystwa Kursów Naukowych, które odbywały się pod przewodnictwem p. H. Czopowskiego, omówiono cały szereg spraw organizacyjnych, wypowiedziano się, że politechnika powinna być najwyższą uczelnią techniczną, przygotowującą zarówno ludzi, którzy obejmą stanowiska inżynierów w przemyśle, jak i tych, których zadaniem będzie dalsza praca twórcza na polu nauk technicznych. Szczegółowo omawiano kwestję specjalizacji nauk na wyższych semestrach. Wypowiedziano się przy tem, że wydziały górniczy i hutniczy powinny być otwarte w ośrodku górnictwa polskiego, najlepiej w Krakowie. Na kilku posiedzeniach ogólnych omawiano następnie stosunek szkoły średniej do wyższej i wymagany stopień przygotowania kandydatów do politechniki. Na jednym z posiedzeń inż. Feliks Kucharszewski przytoczył zwięzłe wiadomości historyczne o rozwoju szkolnictwa technicznego w Polsce, nawiązując łączność prac Komisji z historycznym rozwojem tej sprawy u nas. Pracowano w grupach naogół składnie z wielkiem przejęciem i dużym nakładem pracy.

W okresie od 4 marca do 15 lipca 1915 r. odbyło się 14 posiedzeń ogólnych. Poza oddzielnymi zebraniem wydziałów, opracowujących swe programy, odbyło się kilka zebrań podkomisji w sprawie wykładu matematyki, fizyki i technologii. Wypowiedziano się przytem za systemem egzaminów kursowych i za wszelkimi rygorami, normującymi ciągłą i systematyczną pracę studentów. Okres studjów ustalono na lat cztery, mając na uwadze, aby kończący nie był zbyt opóźniony do pracy inżynierskiej.

Wytuczne myśli, jakimi się kierowano przy organizacji wydziałów, polegały na szarmonizowaniu przedmiotów teoretycznych z konstrukcyjnymi i technologicznymi i na wprowadzeniu jednolitości w nabywanych przez słuchacza poglądach na zadania techniki.

W czerwcu 1915 r. ukończone zostały prace komisji i opracowane referaty, streszczające ich wyniki. Prace te następnie zostały złożone w Sekretarjacie Towarzystwa Kursów Naukowych.

Wypadki sierpniowe roku 1915 nadały całej sprawie nowy, nader pomyślny obrót. Po wyjściu władz rosyjskich zorganizował się przy Komitecie Obywatelskim Wydział Oświecenia, na czele którego stanął Józef Mikułowski Pomorski. Przy Wydziale utworzona została Sekcja Szkół Wyższych, która w końcu sierpnia 1915 r. przejęła prace Komisji Politechnicznej.

Do komisji, zorganizowanej przy Sekcji Szkół Wyższych został zaproszony p. H. Czopowski, który ze swej strony zaprosił do współpracownictwa Komisję Politechniczną Towarzystwa Kursów Naukowych. Na zebraniach tej Komisji zajęto się realizacją wyników poprzedniej pracy. Zmian programowych nie dokonano przytem żadnych, jedynie na wniosek p. Czesława Skotnickiego wyodrębniono z wydziału inżynieryjnego nowy wydział inżynierji rolnej (meljoracyjnej), a przy samej organizacji politechniki odłożono ze względów technicznych otwarcie wydziału górniczo-hutniczego. Wynikiem przeprowadzonych porozumień był statut tymczasowy Politechniki Warszawskiej nadany 2 listopada 1915 r. przez generała gubernatora von Beselera. Ten statut prowizoryczny, zawierający 46 paragrafów składał się z 9 rozdziałów: przepisy ogólne, ciało nauczycielskie, wydziały, Rektor i Senat Akademicki, urzędnicy i oficjaliści, studenci, wykłady, zakłady, nagrody i stypendja. Politechnika miała obejmować cztery wydziały: 1) inżynierji budowlanej i inżynierji rolnej; 2) budowy maszyn i elektrotechniczny; 3) chemiczny; 4) architektoniczny. Ciało nauczycielskie stanowili wyłącznie docenci. Wyboru docentów dokonała Sekcja Szkół Wyższych Wydziału Oświecenia i odniosła się do Sekcji Politechnicznej o przedstawienie z pośród nich kandydatów na rektora i czterech dziekanów Politechniki. Poszczególne grupy Komisji Politechnicznej dokonały wyboru kandydatów na czterech dziekanów, a następnie na posiedzeniu ogólnem — wyboru kandydata na rektora. Wybrani kandydaci zostali przedstawieni przez Komitet Obywatelski władzom okupacyjnym i zatwierdzeni przez tę władzę. Rektorem został inż. Zygmunt Straszewicz, dziekanami: Wydziału Inżynierji Budowlanej i Inżynierji Rolnej inż. Henryk Czopowski; Wydziału Budowy Maszyn i Elektrotechnicznego inż. Stanisław Patschke; Wydziału Chemicznego magistrant chemji Tadeusz Miłobędzki; Wydziału Architektonicznego architekt Józef Dziekoński.

Otwarcie Politechniki nastąpiło równocześnie z otwarciem Uniwersytetu w d. 15 listopada 1915 r. Uroczystość otwarcia rozpoczęło nabożeństwo, celebrowane w kościele św. Jana przez J. E. ks. Arcybiskupa Kakowskiego.

Z kazalnicy świetną i wzruszającą mowę wygłosił ks. kanonik Szlagowski, przemawiając między innymi w te słowa: „Zmartwychwstał Chrystus, gdy weszło słońce, zmartwychwstanie Polska, gdy jasna światłość oświaty i wiedzy wejdzie nad krajem i urośnie aż do dnia doskonałego“.

Po nabożeństwie i uroczystem otwarciu Uniwersytetu odbył się akt otwarcia Politechniki o godz. 1-ej pp. w audytorjum fizycznym; gmach główny był wówczas zajęty na szpital wojskowy. Po przybyciu von Beselera, rektor Z. Straszewicz wygłosił następujące przemówienie inauguracyjne *):

„Panie i Panowie! Ogłaszam Wam rozpoczęcie pierwszego roku akademickiego, w którym mowa polska po raz pierwszy będzie się rozlegała w tych murach. Nie będę się rozwodził nad znaczeniem chwili dziejowej, którą właśnie przeżywamy; bicie serc naszych stwierdza to potężniej od najwymowniejszych okresów. Chwilę tę zawdzięczamy przede wszystkim staraniom Pana Generał-Gubernatora, który zaszczyił swą obecnością uroczystość dzisiejszą. Jesteśmy mu radzi nie tylko z polskiej gościnności, nie tylko dlatego, że jego czyn szlachetny znalazł szczerą oddźwięk w sercach naszych, lecz i dlatego, że zapragnął podzielić z nami radość naszą. (Tu mówca zwraca się do J. E. Generał-Gubernatora z temi słowy w języku niemieckim):

„Ekscelencjo! Serce szlachetne znajduje najpiękniejsze zadośćuczynienie za czyn dobry i wielki w radości bliźnich, i ja mam nadzieję, że głębokie wzruszenie, które Pan widzi na wszystkich obliczach, będzie dla Waszej Ekscelencji wyrazem najlepszej podziękii”.

Niech mi teraz wolno będzie skierować słów kilka do młodzieży, do pierwszych obywateli akademickiej nowej Politechniki.

Panowie! Niewątpliwie każdy z Was, siedząc na ławie szkoły średniej, marzył o swobodzie akademickiej. I istotnie będziecie tu mieli więcej swobody, niż tam. Ale rzeczywistość nigdy nie jest tak piękna, jak marzenie, zwłaszcza jak marzenie młodzieńcze. Dlatego też i ta swoboda nie może być bezwzględna. I tu będziecie musieli być posłuszni pewnym prawom i pewnym przepisom. bo inaczej nasza wspólna praca byłaby nieznośna lub niemożliwa. I to jeszcze Wam powiem, że poszanowanie owych praw musi tu być ściślejsze, niż było w szkole, z której przybywacie, bo tam nad utrzymaniem ładu czuwało kilku ludzi, tworzących

*) Przemówienie to musiało być dzień przedtem posłane v. Beselerowi do cenzury; nie obeszło się przytem bez śmiesznych nieporozumień; mianowicie, w ustępie, gdzie rektor Straszewicz chciał podkreślić doniosłość nauczania w języku ojczystym, użył zwrotu „największą zbrodnią jest odebranie narodowi jego języka”, cenzura dopatrzyła się w tem aluzji do zarządzeń niemieckich w W. Księstwie Poznańskim; zaś w ustępie, gdzie rektor, mówiąc o profesorach i studentach, napisał „my i wy stanowimy jeden legion”, cenzura to skreśliła, aby nie było aluzji do legionów polskich.

zwierzechność szkolną, tutaj zaś każdy z Was będzie miał swego strażnika czujnego i nieubłaganego, który w każdej chwili gotów jest przedzierzgnąć się w sędziego. Strażnikiem tym jest Wasz honor, Panowie, bo nikt nie może być przyjęty do grona obywateli akademickich, kto nie da uroczystego słowa, że będzie posłuszny jej prawom i wkrótce od każdego z Was słowa takiego zażądam.

Jakież to są owe prawa i przepisy, którym macie tu podlegać? Pewna część jest zawarta w książeczce, którą otrzymacie podczas immatrykulacji, ale to jest część drobna i do tego są to rzeczy nie najważniejsze. Rzeczy najważniejsze znajdziecie w innych książkach, a mianowicie w waszem poczuciu przyzwoitości, w waszem wykształceniu etycznym i waszem sumieniu. Księgi te należy studiować bez ustanku i nie pozwalać na to, aby interes, namiętność lub doktryna przysłaniały wam wzrok lub przeistaczały teksty.

W szkołach starych istnieją prócz tego jeszcze prawa obyczajowe, przechodzące z pokolenia na pokolenie w drodze tradycji. My w tem miejscu nie zastajemy praw takich, bo tradycje nie trzymają się murów, lecz ludzi, a ludzie opuścili te gmachy. Za to z oddali przez długi szereg lat niedoli dobiegają do nas echa akademickich tradycji Krzemieńca, Wilna i Warszawskiej Szkoły Głównej. Wsłuchujmy się pilnie w te echa i starajmy się wszyscy, aby powstająca dziś szkoła nie sprzeniewierzyła się tym tradycjom i aby tradycje, które my nawiązemy i które po nas zostaną, były rozumne i szlachetne, bo spadł na nas wszystkich wielki honor: na Was, że będziecie pierwszymi słuchaczami, na nas, że będziemy pierwszymi wykładowcami w tej nowej szkole polskiej, ale jednocześnie spadła na nas ciężka odpowiedzialność przed krajem i jego przyszłością.

Jedną z owych tradycji rodzinnych, a zarazem jednym z zasadniczych warunków powodzenia jest ścisła łączność i wzajemne zaufanie pomiędzy wykładowcami i młodzieżą. Dziś jeszcze nie znamy się wzajemnie, lecz jestem pewny, że na tle wspólnej pracy prędko powstaną pomiędzy Wami i nami liczne nici wzajemnych sympatyj, które ogromnie ułatwią nam zadanie. Nadewszystko pamiętajcie Panowie, że my i Wy nie stanowimy dwóch obozów, lecz jeden hufiec, ożywiony jednym pragnieniem, a mianowicie: pragnieniem zdobycia szczęśliwej doli dla Ojczyzny“.

Rektorowi odpowiedział generał-gubernator von Beseler temi słowy:

„Magnificencjo! Wielce Szanowni Obecni! Ze szczerem podziękowaniem usłyszałem w pańskich słowach, Panie Rektorze, wy-

raz zaufania w życzliwe zamiary administracji niemieckiej, która chętnie rękę przykładą, aby umysłową pracę w Waszej Ojczyźnie na nowo ożywić. Z największym uznaniem witam słowa, które Pan wypowiedział przed chwilą do studentów.

Warunki miejsca nie pozwalają całą Waszą Wyższą Uczelnię i jej zwolenników tam zaprosić, gdzie ponowne otwarcie wysokich zakładów naukowych Waszego miasta uroczyście zostało dokonane. Nie mogłem sobie jednak tego odmówić, aby Panom tutaj, w Waszych własnych murach, powitanie i życzenia osobiście złożyć.

Wasze zadania są innego rodzaju, ale musicie być tym samym duchem przeniknięci, jaki panuje w Waszej starszej siostrzycy. Technika w różnych dziedzinach swoich zajęła godne miejsce obok starszych nauk: świadczą o tem wielkie, wstrząsające zdarzenia naszych czasów. Oby przyszła w tych murach praca służyła celom pokojowym, przede wszystkim gospodarczemu odrodzeniu Waszej Ojczyzny, której okrutna wojna jeszcze dzisiaj tak ciężkie zadaje rany. Z tem życzeniem oświadczam, że Politechnika w Warszawie zostaje otwarta“.

Następnie były odczytane adresy i telegramy od przeszło stu instytucyj i osób; między innymi od Akademii Umiejętności w Krakowie, od Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, od Szkoły Politechnicznej we Lwowie, od szeregu organizacyj naukowych i społecznych, szkół wyższych i średnich, stowarzyszeń i związków.

Pierwszymi wykładającymi, oprócz wyżej wymienionych Rektora i Dziekanów, byli pp.: Z. Arlitewicz, J. Braun, C. Domaniewski, M. Grotowski, J. Holewiński, K. Jankowski, Z. Kamiński, H. Korwin-Krukowski, J. Wierusz-Kowalski, J. M. Krassowski, J. P. Lewiński, E. Małinowski, A. Nieniewski, J. Rudnicki, K. Skórczewicz, R. Swierczyński, L. Szperl, S. J. Thugutt, T. Tołwiński, C. Witoszyński, E. Wittig i S. Zientarski. Wszyscy byli powołani tylko na jeden rok.

3. Działalność Politechniki Warszawskiej

od 1915 do 1925 r.

Pierwszy rok Politechniki Warszawskiej rozpoczął się w d. 15 listopada 1915 r. Semestr zimowy trwał z niewielką przerwą na ferie Bożego Narodzenia do d. 3 marca 1916 r. Semestr letni zaczął